

Jeleni Ubignius kl. III b.

Lublin dn. 17-VI-46r.

Jak uczyliśmy się podczas okupacji. MBZ

Zaczęliśmy nie uczyć w tajnym komplecie w jesieni 1943 r. Komplet ten składał się z czterech chłopców i czterech dziewczynek, jednakże nie uczyliśmy się razem. Chcąc wyjaśnić w jaki sposób zaczęliśmy uczyć się na tajne lekcje musimy wspomnieć o tym, że w tym czasie chodziłem do kl. 4-mej szkoły powszecznej № 1 w Lublinie. Otóż nauczycielka tej szkoły, sama ucząc w tajnych kompletach wybrała z tej klasy, do której uczęszczałem - wymienioną wyżej dziewczynkę i uczennicę mających uczęszczać na tajny komplet. Po uzyskaniu zgody rodziców i zdaniu egzaminu wstępnego powstała specjalna komisja rozpoczęliśmy lekcje. Lekcje te odbywały się bądź to w domu prywatnym naszej nauczycielki, bądź też w domu mojego kolegi, który także uczęszczał do tego samego kompletu. Matka jego uczyła nas łaciny, historii i języka polskiego, a lekcje odbywały się rano - od godz. 9-tej do 10-tej we wtorki, czwartki i soboty. Natomiast w pozostałe dni tygodnia - t.j. w poniedziałki, środy i ~~czwartki~~ piątki lekcje mieliśmy ze wspomnianą wyżej nauczycielką, która uczyła nas matematyki, geografii i zoologii - w jej domu prywatnym, zaraz po skończeniu lekcji w

133

w szkole powrachej. Tak więc uczyć się w szkole powrachej
przepracowałem jednocześnie pierwszą klasę gimnazjalną.

Wspomnieć należy, że drugą część programu klasy pierwszej, jak
i również przedmioty, których mi wolno było uczyć i w szkole
powrachej robiłem na kłajach w tej szkole. Opłaty za
lekcje w komplecie były szczególnie niskie, bo wynosiły zaledwie
100 zł na miesiąc w pierwszych trzech miesiącach tej nauki,
w pozostałych zaś 150 zł miesięcznie od każdego ucznia.

Przez cały czas trwania lekcji - tj. od września 1943 r. do
maja 1944 r., uczęszczałem regularnie, z wyjątkiem małej
przerywy spowodowanej złym stanem zdrowia matki mojego
kolegi, która nas urosła. Ze strony władz okupacyjnych
mi doniósł nic szczególnego. Lekcje przerwałem 11 maja
1944 r. mi kończącej program klasy pierwszej. Powodem tego
było pamiętne bombardowanie Lublina w tym właśnie dniu.
Wszyscy ogarnięci paniką wyemigrowali z miasta, na krótki
zwrócić uwagę nam, a ja także udałem się na wieś do rodziny
mojej matki, gdzie przebywałem do dnia rozpoczęcia nauki
w gimn. im. hetm. Jana Zamojskiego w Lublinie, tj. do
dnia 1 września 1944 r.

II Państwowe Gimnazjum i Liceum
im. Hetmana Jana Zamojskiego
w Lublinie